

kat.komo.

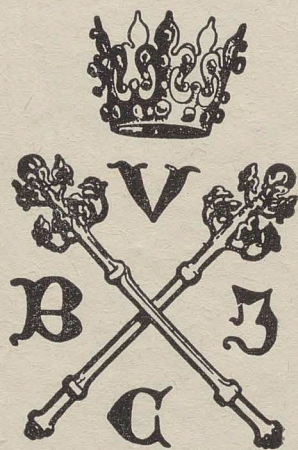


BIBLIOTHECA  
JAGIELLONICA  
CRACOVENSIS

32256

Mag. St. Dr. II

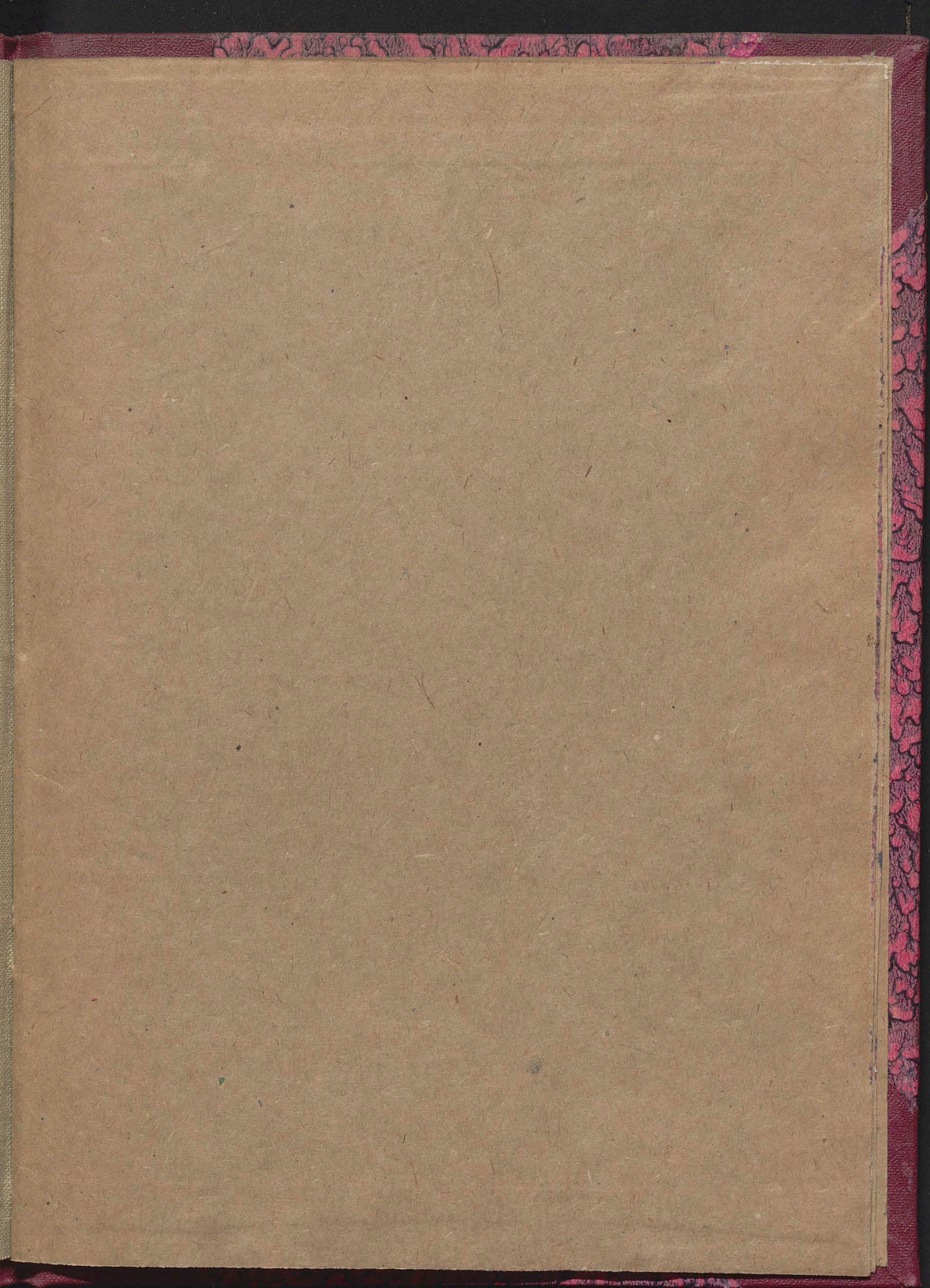




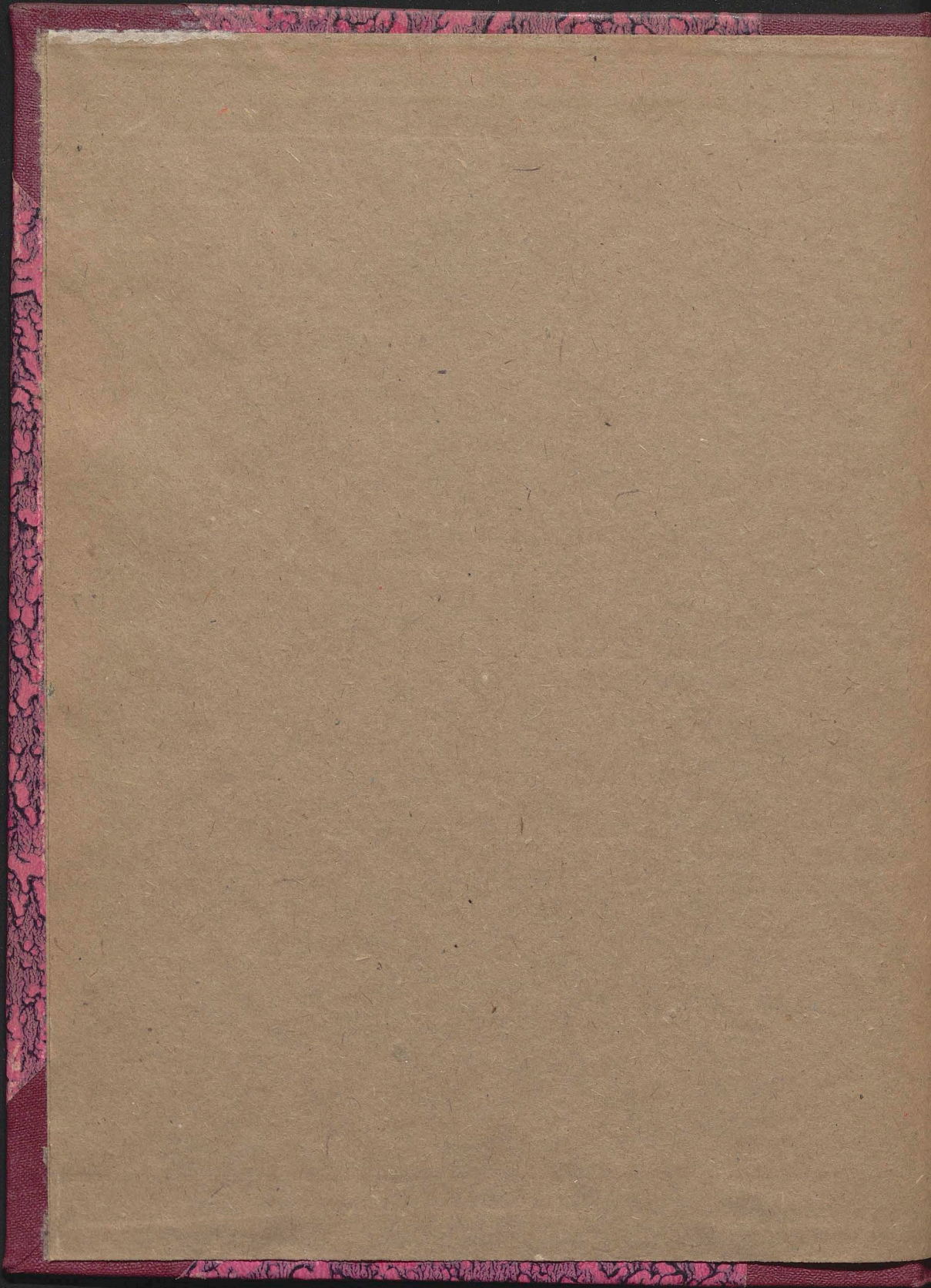
32256

II











32256

x.

II.



BIBLIOTH.

TRIV.

IAG

BRACOVENSIS

D O

H 130/XXVII/67

Kut wiesz

## PRZYJACIELA BURCZYBAKA.



W

32256.7.

Ufności Braterskiej wystawię Ci niektóre myśli, wprzód iednak wspomnę: że po zapadłej Deklaracyi nieczynienia Manifestów, albo raczey nietargania się sromotnie na Ustawę Rządową, pewny Nasz doświadczony Przyjaciel z niepospolitych swych zasług i z rzadkich przymiotow między Nami znany, mówił prawdziwie po Obywatelsku skromnie i łagodnie naprzeciw Prawu 3go Maia; lecz na nieszczęście! nie był cierpliwie słuchany, i nieprzyzwoite wyrazy: *tłumu*, *gminu*, nie wszystkim się podobały.

Prawdziwie nie poymię, czym się to dzieje, że co raz gorzja dla Nas okazuje się kolej! Dawniey lada Huczek i Opóy więcej miał znaczenia, niż My teraz: bo ieźli nie wymową, to kusem wszystkiego dokazał. Ah!



co za nieszczęfna zmiana! Biada Edukacyi i Naukom! przekłete oświecenie iefł skutkiem, że ledwie kto Nam wierzy!

Sprzyfężenie fię Nasze na utrzymywanie nieładu i Anarchii, na mało iefł przydatne! Jednak Przyiacielu nie ufławamy w gorliwej chęci i pracy około wywrocenia Budowy Rządu! Wcale to nie iefł dogodne!

Lepiej było za dni Ambaffadorow Rofsyifkich! W ów czas Urzędy, Królewfczyzny, Kaduki, Rozwoody, Trybunały, Ziemfłwa były w Naszym władaniu: każdy Nam fię płaŃczył; nikt nie śmiał powiedzieć, żeś *Moskwiem*: Owfzem, im zręczniey udało fię zdradzić Oyczyznę, Króla; tym obfłtsze za to brano Królewfczyzny. — I coź, źleź to było? nie mamyż przyczyny utyfkiwać, na utratę tylu korzyŃci? — Nie przyfłoi iednak tracić nadziei. Od czego Ń epe Ńzczeńcie? — Udawamy gorliwych Obywateli: pluŃkaymy czernidła na UŃlawę Rządową, Ńiejąc iad niezgody i niechęci: Dzień Rewolucyi nazwiemy marą, Ńłekiem niegodziwoŃci, Ńupieztwa i zbrodni; powiedzmy: że Obywatele i MięŃzkańcy, którzy zaprzyŃegli całość UŃlawy Rządowej, nie mają prawa do powszechnego Ńzczeńcia: że nie Ńą warci opieki Rządowej, iako dobra publicznego cenie nie umiejący.

Lecz nie doŃ w ogule popierać mniemane przekonanie. Trzeba ie barwić Ńzczególnym tłumaczeniem: trzeba naciagać Prawo do Ńwego widoku: trzeba udawać, że *kiedyŃkoliwiek* *Kól* *Pofłki* *zrobi fię* *DeŃpotą*; że użyje *Ńkarbu* *na wydarcie* *wolnoŃci* *Narodowi*: Trzeba wmawiać, że *teraźniejszy* *Ńeym* *grozi* *upadkiem* *RzeczypoŃpolitey*, *podatku* *Wojska*, *Rządu* *nie Ńtanowi*: Trzeba wnosić: że *UŃtawa* *fama* *z Ńiebie* *upadnie*; że



ani za granicą ani w Kraiu, nie jest wielbiona: Ze Elektor Saski nie przyjmie Sukcesji Tronu, że Król Pruski chętnie zezwala na zwrót influencyi Rosyjskiej do Polski, i że się zgadza z interesem Gabinetu Berlińskiego, siłę Moskwy do najwyższego szczytu potęgi wynieść: że Dwory Zagraniczne obojętnie poglądaią na los Polski: że nakoniec nie dość jest chęci i odwagi w Narodzie, zapewnić się od wszelkicy przemocy.

Temi to baśniami trzeba Kraj napełniać, cnotliwych Obywateli od postufzeństwa Prawu odwodzić, opaczne tłumaczenie właściwemu rzeczy znaczeniu nadawać; utrzymywać, czego w całym opisie Prawa nie masz, i istotney prawdzie przeczyć. Np. Ustanowienie następnego Tronu nie oddala szkodliwych Bezkrólewioiw; Rozciągnięcie Rządowey opieki nad każdym mieszkańcem nie stanowi siły Narodowey; Władza Wykonawcza nie nadaie mocy Prawu; Najwyższe Zwierzchnictwo nie jest przy Narodzie zastrzeżone; Seymy gotowe, nie są skuteczną zaporą burzliwey niechęci, lub czyiegoś złośliwego obłąkania; Własność, bezpieczeństwo nikomu nie zapewnione; słowem: całość, wolność tak Polityczna iak Cywilna nie obwarowane.

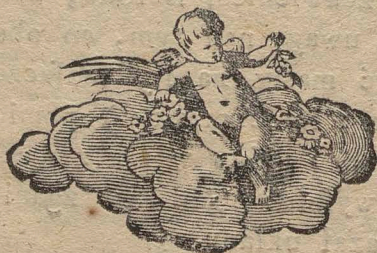
Tu tedy kochany Przyjacielu! podawszy Ci dwoiaki Oręż naprzeciw Ustawie Rządowey, którą pospolicie rozsądni zowią zbawieniem Narodu, załtanowić pilnie i bacznie należy, uwagę nad tym, co obok tey potężney Budowy położyć mamy na iey zniszczenie, i zatarcie: bo dotąd ( mówmy sobie prawdę ) pomimo Naszego uporu i zaciętości, żadne piśmo w tak zwiezły organizacyi i systemacie nie wyszło: Ten i ów zganil, lecz żaden podobnego nie okazał układu.



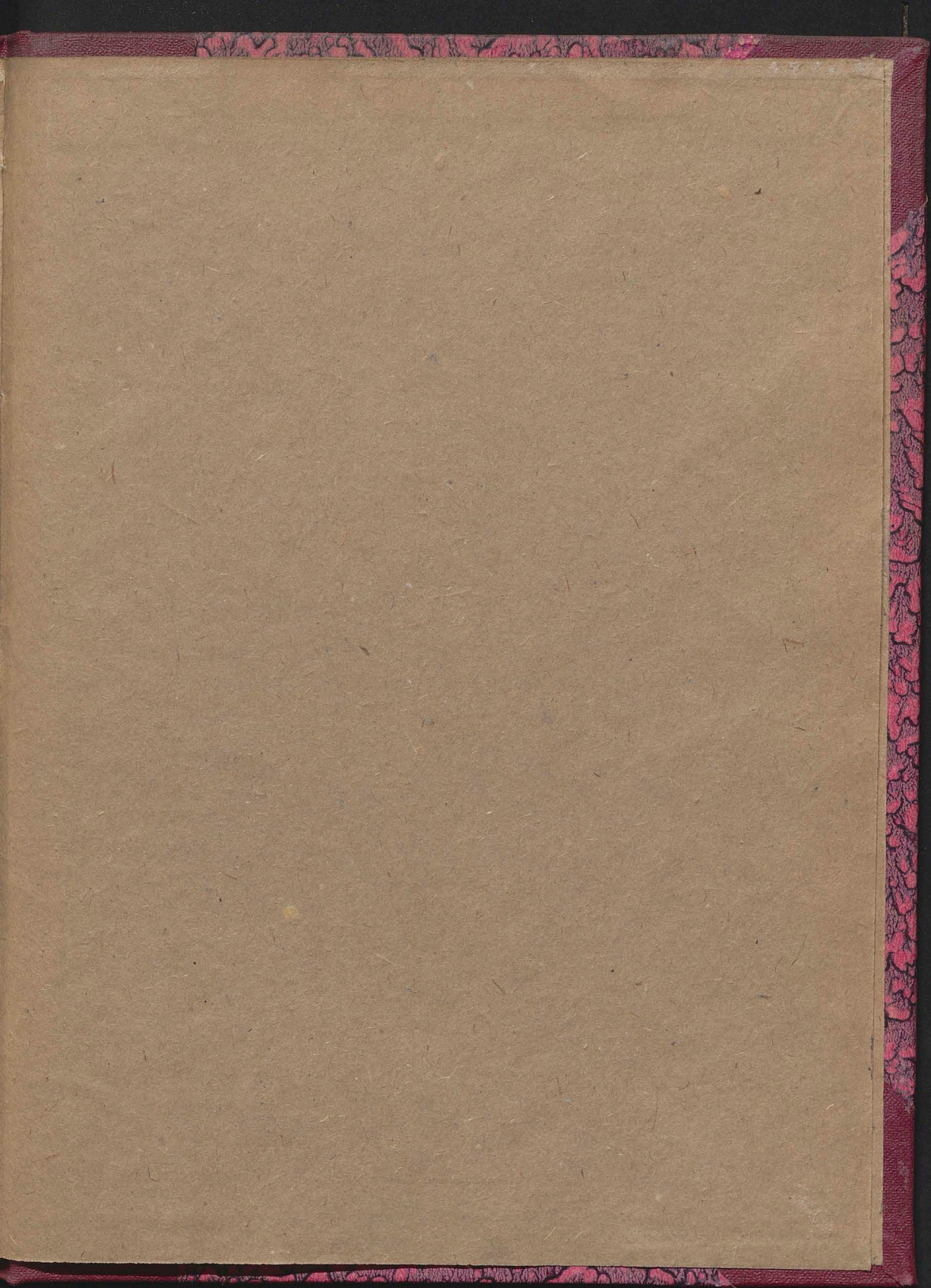
O! gdyby Nasza duma i wyniosłość odpowiadały sercu! Możebyśmy wraz z całym Narodem oddali hołd uszanowania tej Świętej Ustawie! Ale trudno wyrzec się dobrego bytu! W cóż się Nasze obróć zabiegi, wierne posługi Pełnomocnikom? Obfypani ich dobrodzieystwy, pewni i dalszych łask, możemyż bezwzględnie przestąpić Prawo wdzięczności; możemyż uysć sprawiedliwych frogich wyrzutów! = Gdy to rozważam, czuję nadzwyczajne w Duszy moiej poruszenie: bo Cnota z własnym dobrym mieniem walczyć musi. Tu zwróćmy oczy na Pułnoc, abyśmy blaskiem Jey bogactw i wielkości omamieni, mniej czuć mogli rozpaczy, z utraconey cnoty i miłości własney Ojczyzny! Siejemy wszędy fałsz, i prawdzie przeczmy!

Skracając Obywatelkie myśli, iedną ieszcze ostrożność zachować radzę: ile razy umówiemy się użyć wolnego Głosu, dla zrobienia zapału, trzeba koniecznie dotrzymać kroku: Choć jest beśpieczniej, skryć się, przecież nie zawadzi, zbliżyć się kiedyś do czubow. Azali podobne dzieło nie załatwi zupełnie sporu i polityki Naszey, do iakiego zmierzamy celu, nie wyjaśni!

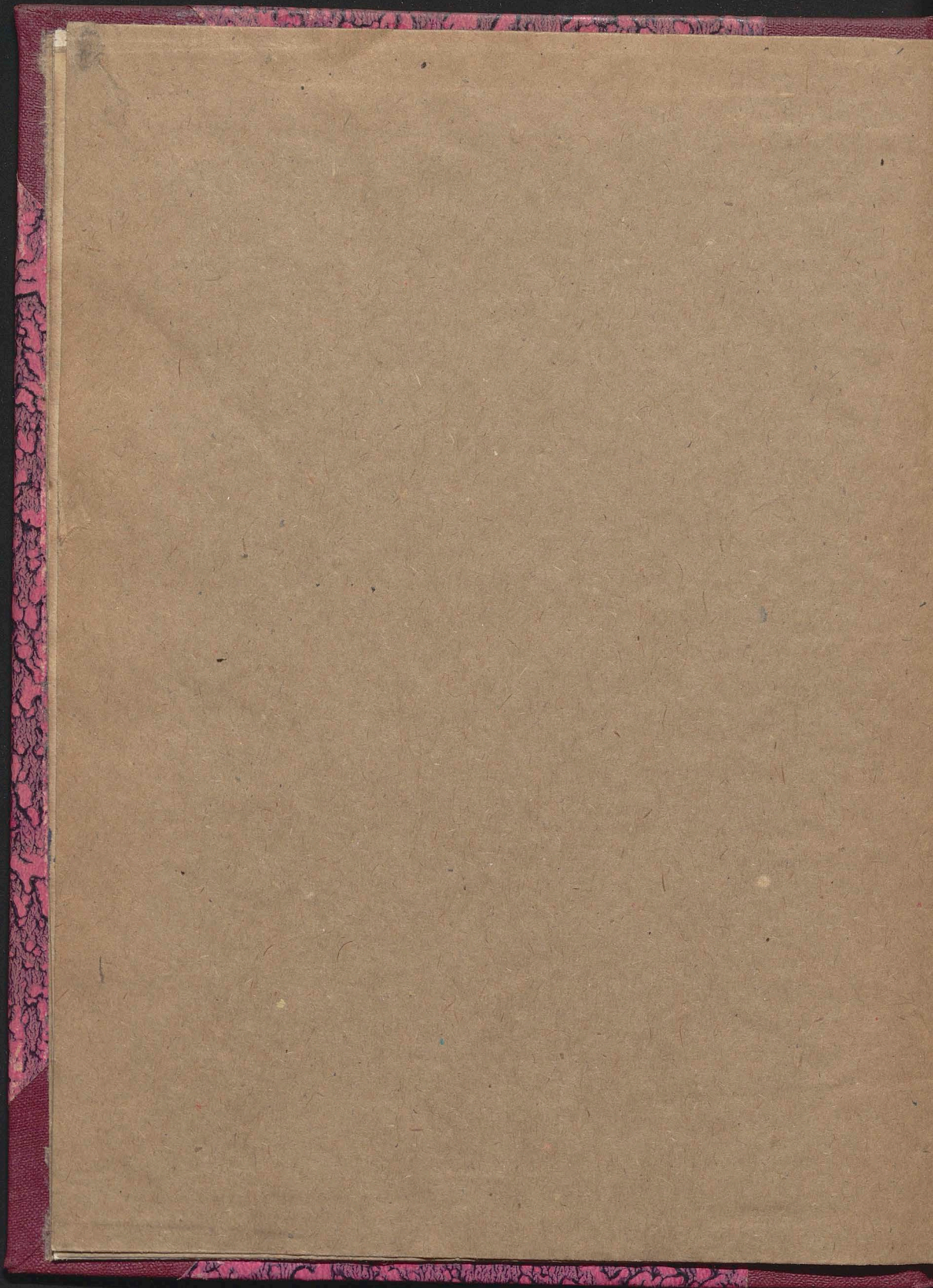
Proszę to zdanie moje zachować w pamięci, sekret wiernie utrzymać, i wierzyć Braterskiej przyjaźni.













Biblioteka Jagiellońska



stdr0024127



